KOBIETA W DOMU I SALONIE

-GAZETA PORANNA SWOIM CZYTELNICZKOM-

Nr. 127. Dodatek tygodniowy do Nr. 8411 z dnia 13 lutego 1928.
Pod redakcją JANINY PELEŃSKIEJ.

POGADANKA.

Lwów, 12. lutego.

W mojej dzisiejszej pogadance, Miłe Panie, zwrócę się ponownie do Was, jako do obywatelek państwa, do tych, które na równi z mężczyznami powinny ponosić odpowiedzialność za tok naszego życia społecznego, za tok spraw publicznych w Polsce. Jak niegdyś Katon, zawsze jednakowo kończył swe mowy w senacie rzymskim, tak i ja teraz, w okresie przedwyborczym, nie mogę pominąć żadnej sposobności, aby Wam nie przypomnieć o tem, że obowiązkiem Waszym jest stanąć do urny wyborczej i że obowiązkiem Waszym jest głosować tak, aby wesprzeć czynniki, dążące do twórczej współpracy z rządem polskim, do wzmocnienia naszych podstaw gospodarczych na wewnątrz i stanowiska Polski na zewnątrz.

I nie wolno mi, nawet pod zarzutem, że się powtarzam, nie przypominać Wam, kobiety polskie, że w Waszem ręku leży wynik wyborów, że w Waszem ręku leży przechylenie rozbujałych szal walki wyborczej na korzyść polskości, na korzyść idei państwowej, a nadto na korzyść naszych interesów kobiecych. Bo jeślibyście Wy wszystkie po polsku czujące kobiety Lwowa poparły listę Nr. jeden, to w takim razie nie tylko uchylicie poważne niebezpieczeństwo utraty jednego mandatu, który tu w polskim Lwowie tylko w ręce polskie powinien być powierzony, ale uzyskacie nadto w przyszłym Sejmie z naszego miasta dzielną rzeczniczkę naszych praw kobiecych, dzielną rzeczniczkę tej prawdziwej równości kobiety z mężczyzną w dziedzinie pracy zawodowej, jak i w dziedzinie zagadnień społecznych, związanych z życiem kobiety i dziecka, jakoteż z życiem rodziny.

Jeśli bowiem wszystkie — nie jak jeden mąż, ale jak jedna kobieta — głosować będziemy na listę Nr. 1, to wówczas uda się nam bezwątpienia wprowadzić do Sejmu kandydatkę listy Nr. 1 na okręg lwowski z ramienia Komitetu Wyborczego Kobiet polskich Lunę Drexlerównę, której nazwisko mówi już samo za siebie.

Bo niema zapewne we Lwowie kobiety, którejby było ono obce, któraby nie uważała tej wybitnej artystki za prawdziwą chlubę naszego rodzaju. A niemniej znaną jest rzeczą, że kandydatka listy Nr. jeden nie tylko jest wielką artystką, ale także wybitną indywidualnością w dziedzinie pracy społecznej. To też raczej dla przypomnienia Waszej pamięci, Miłe Panie, aniżeli dla powiedzenia Wam czegoś nowego pozwolę sobie w kilku rysach nakreślić sylwetkę kobiety kandydatki z listy Nr. jeden, którą naszemi głosami wprowadzić do przyszłego Sejmu powinnyśmy uważać sobie za punkt honoru.

Luna Drexlerówna jest w całem tego słowa znaczeniu dzieckiem Lwowa. W mieście naszem ujrzała światło dzienne i miastu naszemu została zawsze wierną, przebywając w niem stale z wyjątkiem lat spędzonych za granicą na studjach artystycznych.

Urodzona w r. 1882 we Lwowie, tu ukończyła szkoły i tu uczęszczała na wykłady uniwersyteckie prof. Chmielowskiego, Askenazego, Bołoz Antoniewicza i i

Od najwcześniejszych lat życia obudziły się w niej żywe zainteresowania zarówno dla literatury i sztuki, jakoteż dla kwestyj społecznych. Jako wybitna indywidualność, biorąc żywy udział w zorganizowanych przy Wyższych Uczelniach Kółkach samokształcenia społecznego, w krótkim czasie stała się osią życia duchowego żeńskiej młodzieży, grupując w koło siebie jednostki, dążące do pogłębienia zagadnień społecznych i naukowych.

Jej genialne zdolności artystyczne już w 17 roku życia kazały jej poświęcić się sztuce. Rozpoczyna studja artystyczne pod kierunkiem profesorów: Rejchana St., Batowskiego, Bratkowskiego i rzeźbiarza prof. Antoniego Popiela i wkrótce wybija się jako artystka rzeźbiarka niepośledniej miary, a pierwsza wystawa zbiorowa jej prac zwraca powszechną uwagę na 22-letnią artystkę.

Następnych lat 10, Luna Drexlerówna spędza przeważnie za granicą w wielkich centrach sztuki — w Paryżu, Rzymie, Monachjum. Nadto odbywa podróże dla studjów artystycznych po Anglji, Holandji, Norwegji, Włoszech, Niemczech i Francji. Najdłużej przebywa w Paryżu, gdzie kształci się dalej u słynnych rzeźbiarzy Injalberta Emila, Antoniego Bourdelle'a. Również Szwajcarja zatrzymuje ją dłużej u siebie. Powierzone jej tam zostaje wykonanie rzeźb w drzewie przy budowie gmachu Tow. Antropozoficznego.

Pobyt za granicą przynosi naszej rodaczce nie tylko bogaty dorobek artystyczny w postaci wielu wspaniałych dzieł, wykonanych tak dla Polski, jak i dla obcych, nie tylko rozsławia jej imię po świecie, ale dopełnia także jej wykształcenia i wyrobienia społecznego. Luna Drexlerówna występuje jako wybitna działaczka w centrach emigracji polskiej, a nadto studjuje filozofję oraz poświęca się gruntownym pracom nad ekonomją społeczną.

To też kiedy wraca do kraju jest już nie tylko wielką artystką, ale dojrzałą działaczką społeczną, ożywioną duchem szczerego patrjotyzmu i gorącem pragnieniem czynu dla rozwoju i umocnienia bytu naszej ojczyzny, jakoteż świadomą swych dróg rzeczniczką spraw kobiecych. W tym duchu pracuje też wydatnie w Lidze kobiet, której jest jedną z najczynniejszych działaczek. Niemniej powołana przed laty 9-ciu na członka Rady miejskiej, bierze żywy udział w pracach tej instytucji samorządowej, gotowa zawsze do popierania każdej dobrej i szlachetnej, pożytek miastu przynoszącej sprawy.

Taką jest Luna Drexlerówna w najkrótszym zarysie tej wybitnej kobiecej indywidualności. A już ten krótki szkic pozwala na stwierdzenie, że wprowadzenie jej na szerszą arenę życia politycznego przyniesie bezwarunkowo wzmożenie zdrowej idei pracy państwowo-twórczej, jak i sprawie kobiecej.

J. P.

Z dziedziny mody.

U schyłku jednego sezonu i progu nowego.

Paryż, w lutym.

Karnawał niemal już kona — zaledwie jeszcze dwa tygodnie jego panowania. Ale przecież nie daje jeszcze za wygraną nie tylko tam na salach balowych, ale także w sanktuarjach mody, wielkich magazynach sztuki krawieckiej.

I obecnie u schyłku sezonu karnawałowego i u progu sezonu wiosennego wielkie Domy paryskie urządziły wspaniałą rewię mody, w której z równą wspaniałością są reprezentowane toalety balowe i kostjumy maskaradowe, jak też i stroje na stojący u wrót nowy sezon.

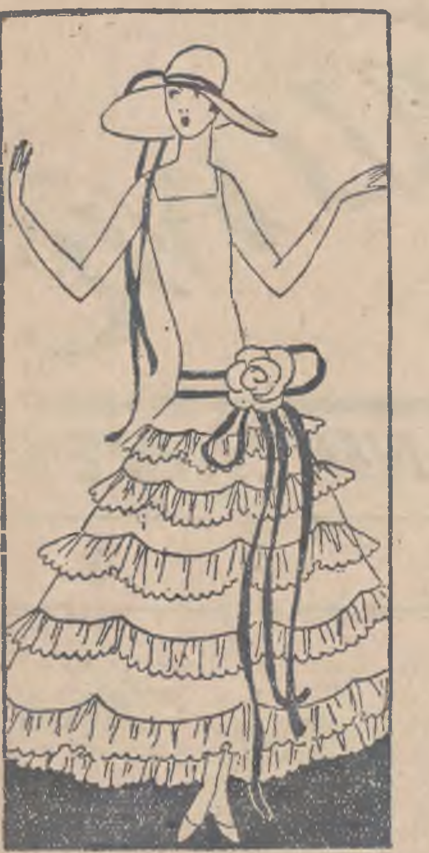


1) **Toaleta z krepy „czinsu"** barwinkowej, spięta z boku klamrą ze strasów. 2) **Toaleta z georgette'y brzoskwiniowej,** z oryginalną cape z ciemniejszej georgette.



Toaleta balowa z crepe satin, na spodzie z plisowanej georgette, haftowany motyw ze strasów.

W toaletach karnawałowych uderza wielka rozmaitość form, z wyraźną tendencją do sukien stylowych. Lecz i inne fasony odznaczają się skłonnością do obfitego rzutu fałdów, zamiłowaniem do draperji, podkreśleniem kobiecości przez wyraźniejsze zarysowanie talji, skrócenie stanu i te ty-



Toaleta na bal kostjumowy z różowej tafty i czarnych aksamitek.



Kostjum maskaradowy z velours-chiffon i satin, spodniczka z falbanek tiulowych naszytych pailletami.



[illegible] spacerowy zielonego dżersakasha.



Kostjum spacerowy z kasha boisde rose z kamizelką ponsową.

siączne petits rien, które składają się na wdzięk aparycji kobiecej.

Za to dyskretniej, niż dawniej używa się efektów błyskotliwych, mniej jest paillettes, perełek i szychów, a strasy występują w kombinacjach bardziej dystyngowanych niż z początkiem sezonu. Po za taftami, uprzywilejowanemi na suknie stylowe, do pełnego znaczenia powraca crepe satin w jednym kolorze, podkreślony tylko dyskretnem obramowaniem z futra, broszką perełek lub strasów.

Królują efekty delikatne, wyszukane i pełne dystynkcji harmonje. Stroje na bale kostjumowe za to obracają się w tak fantastycznych kręgach, że trudno pomyśleć o zakreśleniu im granic...

Jedyne, jakie są tu uznawane, to granice wytwornego smaku — a tych Paryż nigdy nie przekracza — nigdy oryginalność nie przeradza się w dziwactwo.

Stroje spacerowe i wizytowe na nowy sezon, jakoteż stroje sportowe odznaczają się także wytworną prostotą. Proste w formie i w przybraniu, odznaczają się niezwykłą pomysłowością i dystynkcją szczegółów, jakoteż całości.

Objawia się ona w jasnym a dyskretnym kolorycie toalety, tak sharmonizowanej w odcieniach, tak specjalnie skombinowanej w każdej toalecie z osobna, że niepodobna jej opisać.

Fulary i krepy jedwabne znajdują liczne zastosowanie do t. zw. petites robres, wełny na suknie spacerowa i sportowe. Przytem linja miękka, nierzadko falista nowych toalet wyróżnia je wybitnie od poprzednich sezonów.

Ina.



Z REWJI PARYSKIEJ.

Kwintesencją pomysłowości dzisiejszej mody są wielkie rewje w miastach stołecznych. Rycina nasza przedstawia najnowszą stylową suknię całą z pereł i strusich piór, w której produkuje się obecnie w Paryżu słynna Mistinguette.

Z hygjeny i pielegnowania urody.

Co to jest histerja?

Lwów, 12. lutego.

Histerja, to wyraz używany aż nazbyt często, a jeszcze częściej nadużywany. Zwłaszcza, jeżeli się mówi o kobietach, czy też do kobiet, mianem tem określa się bez ceremonji afekty lub cechy charakteru bynajmniej nic z histerją prawdziwą nie mające wspólnego.

Wystarczy, aby np. żona małżonkowi czyniła najbardziej usprawiedliwione wyrzuty, czy wymówki, aby łzami oblewała jego zdradę lub inne błędy i winy, a pan małżonek z całą wyższością, przysługującą mu z tytułu przynależności do płci uprzywilejowanej, jedyną ma na to odpowiedź:

— Moja droga, już widzę, że masz atak histeryczny.

Również przed obcymi nierzadko wojuje tym argumentem, że żona jego jest histeryczna, a wówczas wszystkie jego postępki przestają się liczyć, a tylko współczucie towarzyszy biednej ofierze przykrego charakteru małżonki...

Bo tak właśnie najczęściej bywa określana histerja. Kobietę kłótliwą, nieznośną w obcowaniu z ludźmi, impetyczną i niepohamowaną nazywa się histeryczką, tak, że wyraz ten otrzymuje pewne pogardliwe znaczenie, z drugiej zaś strony jest nierzadko wygodną wymówką dla tych kobiet, które nic chcąc hamować objawów swego złego humoru, czy swej popędliwości zasłaniają się histerją.

W rzeczywistości histerja jest zupełnie czem innem, jest specjalnym typem choroby nerwowej, której zresztą wbrew powszechnie utartemu mniemaniu podlegają nie tylko kobiety, ale — i to może niemniej często mężczyźni. To niewątpliwe stwierdzenie nowoczesnej medycyny powinno odjąć mężczyznom tę pogardliwą pewność siebie, z jaką wyrażają się o histerji.

Jeden z lekarzy niemieckich w ciekawym traktacie o histerji w ten sposób określa tę chorobę, której zresztą wedle jego opinji wszyscy niemal podlegamy w wyższym lub niższym stopniu. Histerja sięga w życie duszy podświadomie. We wszystkich wypadkach, w których zamilczamy przed własną świadomością cokolwiek co przedstawiałoby dla nas wartość uczuciową, bez względu na to czy będzie to miłość czy nienawiść, bojaźń, wstręt lekceważenie, pragnienie zemsty, niedozwolone pragnienia — a to uczucie niezarejestrowane przez nas samych, jakoby zepchnięte w głąb niebytu, dobywa się na zewnątrz w formie zmian fizycznych, jak nagłe bicie serca, zaburzenia żołądkowe, spazmy, obezwładnienia, omdlenia lub bole, nie mające podstawy w chorobie organicznej, ma się do czynienia z histerją. Rzecz tę można zailustrować przykładem:

Jest rzeczą zrozumiałą, że wzruszenie, odczuwane przez nas świadomie, wywołuje żywsze bicie serca oraz zarumienienie policzków (pochodzące, jak wiadomo z rozszerzenia wskutek silniejszego napływu najcieńszych naczyniek krwionośnych), w innych zaś wypadkach bladość, a nawet omdlenie. Bywa to wówczas, gdy otrzymamy jakąś wiadomość radosną lub też na odwrót, gdy uderzy w nas nagły cios.

Jednak czasami występuje w organiźmie zupełnie zdrowym nagłe bicie serca, zarumienienie lub bladość z powodu słów, nagle wypowiedzianych, które zdają się nam zupełnie obojętne, wobec faktów nie mających pozornie dla nas żadnego znaczenia — czyli, jak się to mówi w potocznej mowie: „bez powodu".

Dzisiejsza psychoanaliza jednak nie uznaje tego terminu. Wszystko się dzieje „bez powodu" rejestruje jako mający swój powód w regjonach podświadomości.

Jeśli jednak te podświadome impulsy w tak wysokiej mierze owładają naszą fizycznością, że występują w formie chorobliwych objawów, ma się wówczas do czynienia z histerją, chorobą nader przykrą i trudną do zwalczania, której ulegać może zarówno kobieta, jak i mężczyzna. Leczenie tej choroby według najnowszych metod psychoanalitycznych polega na tem, aby z najgłębszych pokładów i zakamarków podświadomości, dobywać na jaw owe ujemne impulsy, aby je w świetle świadomości wentylować, opanować i porządkować. Lekarz postępuje tu podobnie, jak dobry gospodarz, wprowadza w życie duszy hygjenę, ład i porządek.

Alfa.